

Działkowcy zbierają podpisy

Pod hasłem „Ogrody to ludzie, nie grunty” miliccy działkowcy przystąpili do ogólnopolskiej akcji zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Pod projektem skierowanym w październiku do Sejmu zgodnie z procedurą musi widnieć minimum 100 tys. podpisów. Bez tego nowy, korzystny dla działkowców projekt gwarantujący im m.in. zachowanie prawa do działki i zwolnień z czynszu dzierżawnego, własności majątku na działce, pełną swobodę zrzeszania czy odszkodowań i działek zamiennych po likwidacji ogrodów zwyczajnie przepadnie. To z kolei ostatecznie grozi likwidacją ogrodów i Polskiego Związku Działkowców w dotychczasowej formie. Może się to stać już 21 stycznia 2014 r. Aby temu zapobiec, do 8 lutego 2013 r. działkowcy w całym kraju muszą



• Ogrody działkowe to nie tylko grunty, ale przede wszystkim praca blisko 2 mln rzeszy ludzi – działkowców.

zebrać pod wspomnianym projektem określoną liczbę podpisów. Z reguły listy dostępne są w siedzibach zarządu, a te zna przecież każdy działkowiec. Ważne, że swój podpis na liście może złożyć każdy, niezależnie od tego, czy działkę posiada, czy też nie. Listy wysyłane są następnie do zarządu okręgowego we Wrocławiu.

Zarząd ROD „Pod Dębami” w Miliczu szacuje, że do tej pory udało im się już zebrać około 300 podpisów. Oczywiście to nie wszystko, bo w Miliczu

funkcjonuje w sumie kilka ogrodów działkowych i wszędzie tam mieszkańcy mogą swój podpis złożyć. Prezes ogrodów „Pod Dębami” Mieczysław Karbowski, jak i sekretarz zarządu Henryk Woźniak podkreślają, że brak rozwiązań prawnych dotyczących ROD tak naprawdę wstrzymuje ich rozwój i wszystkie planowane inwestycje. A tych przecież nie brakuje, czego obchodzące w przyszłym roku 35-lecie istnienia ogrody „Pod Dębami” są najlepszym przykładem. W tym

roku kończona jest tam elektryfikacja 80 działek, wymieniane są też kolejne elementy ogrodzenia. Na tego typu inwestycje do ogrodów płynie dofinansowanie z zarządu okręgowego. – Jeżeli nie uda się przyjąć nowej ustawy, wszystko to jest zagrożone – podkreślają działkowcy, namawiając mieszkańców do składania podpisów pod wspomnianym projektem ustawy.

[ira]